

Osób szkoleniowy ISIL przy granicy z Izraelem

15 października 2017

Izrael ma więcej wspólnego z Państwem Islamskim niż mogłoby się wydawać. Lokalna stacja telewizyjna Channel 2 przedstawiła reportaż o obozie szkoleniowym tuż przy granicy z Izraelem. Islamiści prowadzą tam rekrutację i organizują szkolenia. Dlaczego więc obóz nie został jeszcze zrównany z Ziemią?

Stacja Channel 2 przedstawiła nagrania i zdjęcia dokumentujące obecność obozu szkoleniowego. Nowa baza została założona na Wzgórzach Golan przez islamistów, którzy zdołali uciec z Rakki. Jak widać pierwsze co postanowili zrobić to znaleźć schronienie i miejsce dla dalszych działań w Syrii. Idealną lokalizacją okazały się Wzgórza Golan, które pozostają pod okupacją Izraela.

To zastanawiające, że nowy obóz ISIL powstał tuż przy państwie, które ma obsesję na punkcie własnego bezpieczeństwa a mimo to nie został jeszcze zniszczony. Przypomnijmy, że pierwsza i jedyna wymiana ognia między IDF a Państwem Islamskim miała miejsce w listopadzie 2016 roku. Co więcej, ISIL przeprosiło za ten atak! Premier Benjamin Netanyahu oświadczył wtedy, że Izrael nie zezwoli na jakąkolwiek obecność islamistów przy granicach państwa. Cytując jego słowa: „Izrael nie pozwoli na to, aby członkowie Państwa Islamskiego czy inni wrodzy aktorzy, pod przykrywką wojny w Syrii ustawiali się przy naszych granicach”. Jednak słowo nie zostało dotrzymane.

Gazeta „Times of Israel” twierdzi, że powiązane z ISIL ugrupowanie Khalid ibn al-Walid Army oraz islamska grupa Front an-Nusra od lat są obecne w pobliżu izraelskich granic. Kraj nie prowadzi walki z terrorystami, ale w ostatnich latach bardzo chętnie przeprowadzał naloty na pozycje syryjskich sił

zbrojnych i współpracujących z nimi bojowników Hezbollahu. Taktyka Izraela polega na tym, że nie atakuje się islamistów, którzy walczą z przeciwnikiem zgodnie z zasadą: „Wróg mojego wroga jest moim przyjacielem”.

ISIL jest oficjalnie postrzegane jako jedno z największych zagrożeń dla całego świata. Jednak profesor Efraim Inbar, dyrektor Centrum Studiów Strategicznych Begin-Sadat powiedział w 2016 roku, że zniszczenie Państwa Islamskiego byłoby strategicznym błędem. Analityk stwierdził, że „amerykańska administracja najwyraźniej nie potrafi uznać faktu, że ISIL może być użytecznym narzędziem w osłabianiu ambitnego planu dominacji Teheranu na Bliskim Wschodzie”. Dlatego islamiści swobodnie trenują tuż przy Izraelu, ale wciąż słyszymy, że to Iran stanowi zagrożenie (dla interesów, oczywiście).

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: ZeroHedge.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl